

CZWARTEK
22 maja 2008
rocznik LXIII • nr 59
cena 6 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz
Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS

Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

TEMAT DNIA na str. 4:

**Pierwsze pisma
na Śląsku
Cieszyńskim
mają 160 lat**



»Złamany szlaban« przypomina o 1. festiwalu

OSTRAWA (mro) – Bogato zapowiadają się program XIX Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez granic”, który odbędzie się w dniach 28 – 31 bm. w Cieszynie i Czeskim Cieszyńsku. Na wtorkowej konferencji prasowej w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie zapewniali o tym dyrektor Gertruda Chowanioková, dyrektor wykonawczy Roman Rozbrój, Bogdan Słupczyński (zajmujący się teatrem offowym), Marian Dembiniok oraz rzecznik prasowy imprezy Darek Jedzok. Organizatorami Festiwalu są: Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka, „Człowiek na granicy”, Ośrodek Kulturalno-Społeczny „Strzelnica”, Dom Narodowy oraz Teatr im. A. Mickiewicza. Gospodynią spotkania była wicekonsul Agnieszka Fedorów.

Na czterodniowym festiwalu zagospozą zespoły z RC, Polski, Węgier i Słowacji, będzie też przegląd teatru undergroundowego w ramach „Off Festiwalu bez granic”, międzynarodowe Spotkanie Pisarzy (Biała Galeria Teatru Cieszyńskiego oraz tamtejsza kawiarnia), koncerty jazzowe (na „Strzelnicy” oraz w rozstawionym tam namiocie cyrkowym), wystawy (w Domu Narodowym – „Biorka Pisarzy”, fotograficzna Petra Kotyka, a w Gale-



Od lewej: Bogdan Słupczyński, Roman Rozbrój, Gertruda Chowanioková, Marian Dembiniok oraz Darek Jedzok.

rii „Strych” na „Strzelnicy” – rzeźby Jerzego Fobera), a także „Ogromne drobiazgi”, czyli przegląd miniatur scenicznych na granicy teatru, muzyki i tańca, w tym prac studentów – w sumie ponad 30 przedstawień i mnóstwo imprez towarzyszących. Spektakle będą wystawiane na deskach Teatru Cieszyńskiego, Teatru im. Adama Mickiewicza, w Domu

Narodowym oraz na „Strzelnicy”.

– *Celem programu off jest przybliżenie do Festiwalu młodej widowni* – powiedział podczas prasy Bogdan Słupczyński. Wymienił przy tym m.in. Teatr „Porzywacze Ciało” z Poznania (29 bm., godz. 18.00) ze spektaklem „Very”, Biłe Divadlo z Ostrawy ze sztuką pt. „Z tego obrazu już nigdy nie odej-

dę” oraz spektakl przedpremierowy Teatru im. A. Mickiewicza „Bolko Kantor” o słynnym bokserze.

– *Chodzi nam o zaprezentowanie innego nurtu (niż ten najpowszechniejszy) we współczesnym teatrze* – podkreślił Roman Rozbrój, dodając, że chodzi o dozę prowokacji, zaprezentowania tego, czego nie ma na regionalnych deskach teatralnych,

za festiwalową (czytaj – niższą) cenę. Tę informację uzupełniła Gertruda Chowanioková, podkreślając, że realny koszt biletu to nie ponad 100, ale blisko 2000 kc.

Zaznaczyła też, że sztuki w obcych dla publiczności wersjach językowych będą opatrzone listą dialogową (np. „Proces” Franzy Kafki w Teatrze im. A. Mickiewicza 30 bm. o godz. 15.00 czy przedstawienia węgierskie). Zwracano także uwagę na sztukę Włodzimierza Pawluczuka teatru „Wierszalin” pt. „Reportaż o końcu świata” oraz „Dorotkę” wystawianą 28.5. o godz. 16.00 przez praskie Švandovo Divadlo na Smichowie, napisaną przez Magdalę Frydrych, absolwentkę Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszyńsku. Spektakl wyróżniony został nagrodą Ewolda Schorma.

Jeszcze w tym roku nagrodami głównymi festiwalu będą „Złamane szlabany”, ale czy będzie tak w następnej, jubileuszowej – XX edycji? – *Może tak, by przypominać czasy granicy i tego, jak na pierwszym Festiwalu, za którego ojców uważa się Jakuba Matla i Jerzego Kronholda z Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej, bilet był także przepustką przez graniczny most* – dywagowali na prasówce organizatorzy.

Karwińskie gimnazjum bez pierwszej klasy

CZ. CIESZYN (dc) – W przyszłym roku szkolnym w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania będą trzy klasy pierwsze – wszystkie w Cz. Cieszyńsku. W filii karwińskiej 1. klasy nie będzie.

– *Już przed terminem składania podań do szkół średnich otrzymaliśmy petycję od rodziców uczniów PSP w Hawierzowie Błędowicach i Suchej Górnej. Rodzice zwracali się do dyrekcji z prośbą, by ich dzieci mogły uczęszczać do gimnazjum w Cz. Cieszyńsku* (absolwenci tych dwu szkół bywali z reguły kierowani do klasy w Karwinie – przyp. red.) – powiedziała „Głosowi” dyrektor Krystyna Herman. – *Rodzice argumentowali swój wniosek przede wszystkim krótszym i tańszym dojazdem, lepszym wyposażeniem czeskokieszyńskiej placówki, większym wyborem przedmiotów fakultatywnych i zajęć pozalekcyjnych.*

Już wtedy zaczęliśmy omawiać tę sprawę na forum Rady Szkoły. Dyrekcja czekała jednak z podjęciem decyzji do czasu, kiedy będzie znać ostateczną liczbę zgłoszeń uczniów z poszczególnych szkół podstawowych.

Na podstawie wyników egzaminów wstępnych do Gimnazjum przyjęto 89 uczniów z 90 zgłoszonych. Liczba ta pozwala na otwarcie trzech klas pierwszych. W tej sytuacji trzeba było podjąć decyzję, czy otworzyć dwie klasy w Cz. Cieszyńsku i jedną – jak dotychczas – w Karwinie, czy też trzy klasy cieszyńskie. – *By obiektywnie rozważyć tę sprawę, zwołaliśmy zebranie rodziców uczniów przyjętych do klas pierwszych. Przedstawiliśmy im plusy i minusy obu rozwiązań, wysłuchaliśmy opinii rodziców. W końcu zwróciłam się do nich, by każdy pisemnie zadekla-*

rował, do której z placówek chce posłać swoje dziecko.

W poniedziałek dyrekcja podliczyła głosy i stwierdziła, że tylko 8 rodziców wyraziło chęć kształcenia swego dziecka w Karwinie. Chodziło o absolwentów PSP w Karwinie i Lutyni Dolnej. W tej sytuacji dyrekcja postanowiła otworzyć wszystkie klasy pierwsze w Cz. Cieszyńsku.

Na pytanie „Głosowi”, czy oznacza to koniec karwińskiej filii Gimnazjum, K. Herman odpowiada: – *Uważam, że na razie nie. Jeżeli w następnym roku zgłosi się dostateczna liczba uczniów, możemy ponownie otworzyć pierwszą klasę w Karwinie. Ale patrząc na sprawę realnie, widać spadek liczby uczniów w szkołach podstawowych. Myślę, że powoli będziemy się przygotowywać do przenosin klas karwińskich do Cz. Cieszyńska.*

Tylko pobożne życzenia?

PRAGA (kor) – Po raz trzeci w tym roku spotkała się działająca przy Radzie Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych komisja zajmująca się polityką dotacyjną. Jej przewodniczącym jest wiceprezes Kongresu Polaków Tadeusz Wantuła, a członkami przedstawiciele mniejszości oraz resortów: finansów, kultury i szkolnictwa.

Tematem posiedzenia było przygotowanie budżetu państwa na rok 2009 i uwzględnienie w nim środków na działalność mniejszości. Komisja w swojej uchwale upoważniła ministra praw człowieka i mniejszości narodowych Džamile Stehlikovą do podjęcia działań, których celem ma być zwiększenie puli środków na dotacje dla mniejszości.

Jak powiedział „Głosowi” T. Wantuła, w przypadku dotacji dla mediów chodziłoby o podwyższenie z 30 do 40 mln kc, natomiast na działalność kulturalną mniejszości – z 8 do 15 mln kc. Jeśli zaś chodzi o dotacje z resortu szkolnictwa, celem działań ma być utrzymanie kwoty na poziomie 19 mln kc. – *Wygląda to niby pięknie, ale rzeczywistość bywa zazwyczaj okrutna* – stwierdził Wantuła. – *Są już sygnały, że budżet ministerstw będzie na pewno okrojony. Może zatem pozostać tylko przy pobożnych życzeniach...*

POGODA

czwartek **piątek**

dzień: 14 do 17°C dzień: 15 do 17°C
noc: 10 do 8°C noc: 8 do 7°C
wiatr: 4 – 5 m/s wiatr: 5 – 6 m/s

Klaus przegrał w sądzie

PRAGA – Prezydent Václav Klaus przegrał spór sądowy z aplikantem sądowym Petrem Langerem, któremu odmówił mianowania na funkcję sędziego, ponieważ nie miał jeszcze 30 lat. Sąd Najwyższy orzekł, że przy mianowaniu sędziów Klaus nie może wprowadzać swoich warunków, a jeśli zdecyduje się odmówić podpisania nominacji sędziowskiej, musi swoją decyzję umotywować. Historia zaczęła się w 2005 r., kiedy Klaus odmówił mianowania 32 aplikantów na sędziów, w tym Langer, z powodu ich wieku – nie przekroczyli wtedy 30 lat. Petr Langer sprzeciwił się decyzji prezydenta, dlatego sprawa skończyła się w sądzie. Od tego czasu aplikant spełnił już jednak warunek Klaus – ma 30 lat.

List w obronie Wałęsy

WARSZAWA – Wkrótce ukaże się książka wydana przez IPN, która ma zawierać dowody na to, że Lech Wałęsa był „Bolkiem”, współpracownikiem SB. Wałęsa już zapowiedział, że jeśli znajdą się w niej jakiegokolwiek papiery sugerujące, że jest on „Bolkiem”, to pozwie do sądu szefa IPN Janusza Kurtykę. Znani politycy, publicyści i ludzie kultury napisali list w obronie Wałęsy. Zwracają się w nim „do wszystkich obywateli o przeciwstawienie się wymierzonej przeciwko Lechowi Wałęsie kampanii nieprawdy i zniesławień, która niszczy polską pamięć narodową”. Pod listem podpisali się m.in. Władysław Bartoszewski, Jerzy Buzek, Marek Edelman, Adam Michnik oraz Wisława Szymborska.

Kto osądzi zbrodniarza?

WASZYNGTON – Który kraj zażąda wydania Iwana Demianiuka, jednego z najgorszych żyjących nazistowskich oprawców? Od wczoraj może on zostać deportowany z Ameryki – uznał Sąd Najwyższy USA. Ale jeśli żaden kraj się o niego nie upomni, dożyje swych dni w spokoju. 88-letni dziś Demianiuk był członkiem speckomanda SS, które zajmowało się wylapywaniem i eksterminacją Żydów w Generalnej Guberni. Służył jako strażnik w obozach koncentracyjnych na Majdanku, w Treblince, Sobiborze i Flossenburchu; ze względu na swoje okrucieństwo nosił przydomek „Iwan Groźny”. Na najnowszej liście Centrum Wiesenthala jest numerem 2 wśród żyjących i nieosądzonych zbrodniarzy nazistowskich.



Prezydium o »Bajce« i remontach

CZ. CIESZYN (kor) – O zapewnieniu środków na działalność Teatru Lalek „Bajka” dyskutowano we wtorek na posiedzeniu Prezydium ZG PZKO. Jak poinformował nas prezes Zygmunt Stopa, resort szkolnictwa przyznał ostatnio zespołowi dotację w wysokości 250 tys. kc, niemniej to za mało i z tej kwoty będzie można pokryć koszty działalności „Bajki” tylko do końca sezonu.

– Wprawdzie wciąż dyskutuje się o przejściu „Bajki” pod dyktando Teatru Cieszyńskiego, musimy jednak pomyśleć przede wszystkim o zapewnieniu środków na jej działalność do końca roku kalendarzowego. A może i na dłuższy okres.

A wiadomo – z Ministerstwa Kultury dotacji dla teatryku w tym roku ponownie nie było. Chodzi zatem wciąż o otwarty problem – wyjaśnił prezes.

Członkowie prezydium dyskutowali też o remoncie siedziby ZG PZKO przy ul. Strzelniczej. – Rozpoczął się już remont dachu, który przeciekał. Budynek wymaga jednak większych inwestycji, a w tej chwili nie mamy na to pieniędzy. Będziemy się zatem musieli zastanowić, które remonty przeprowadzimy jeszcze w tym roku, a które w następnych latach – powiedział Z. Stopa „Głowski”.

Ostatnim tematem były wresz-

cie najbliższe imprezy kulturalne PZKO lub przez Związek współorganizowane. Będą to np. w najbliższą sobotę III Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego w Cieszynie i koncert jubileuszowy „Przyjaźni”, w ostatnią sobotę maja Dzień Oszeldy w Nieborach oraz jubileusz MK PZKO w Ligotce Kameralnej, 7 czerwca zaś odsłonięcie Pomnika Legionistów Śląskich w Cieszynie oraz festiwal mniejszości narodowych „Przenikanie kultur” w Karwinie.

– O wszystkich tych sprawach będziemy dyskutować także na posiedzeniu ZG PZKO, które odbędzie się w czwartek 22 maja w Cz. Cieszynie – dodał prezes Stopa.

Wójtowie spotkali się z senatorami

STONAWA (dc) – Przedstawiciele władz Olbrachcic, Suchej Górnej, Kocobędza i Stonawy spotkali się we wtorek wieczorem w stonawskim Urzędzie Gminy z członkami senackiej Komisji ds. Wsi. Spotkanie to, które uświetnił występem kulturalnym zespół „Dziecka ze Stonawy” działający przy miejscowej PSP, było jednym z punktów kilkudniowego pobytu senatorów w Karwińsku. – Głównym punktem rozmów jest uzyskanie większej puli środków z budżetu państwa, gdyż duże miasta wskutek niesprawiedliwego podziału podatków ciągle żerują na małych wioskach. Innymi sprawami do załatwienia są: usuwanie starych szkół górniczych

oraz nowe budownictwo – powiedział wójt Stonawy Andrzej Feber. Obecny na spotkaniu wójt Kocobędza Martin Pinkas uważa, że podobne rozmowy są potrzebne, gdyż pozwalają na to, by informacje o problemach regionu zostały przeniesione do Pragi. – Senatorowie byli zdziwieni, że najmniejsza wieś w naszym powiecie liczy tysiąc obywateli, co np. w Czechach Południowych jest już dużą gminą – powiedział „Głowski” Pinkas. Dyskusja o specyficznych cechach i problemach poszczególnych gmin ma pomóc w opracowaniu analizy, na podstawie której miałyby być określone nowe kryteria bardziej sprawiedliwego podziału podatków.

Pszczółom na ratunek

OSTRAWA (mro) – Województwo nie tylko pospieszy na ratunek pszczółom, ale też rozdzieli dotacje pomiędzy początkujących pszczelarzy – poinformowała redakcję Barbora Odstrčilíková, rzeczniczka województwa.

Warunkiem uzyskania dotacji jest utworzenie trzech pasiek,

trzech wyposażonych uli lub zakup przyrządów pszczelarskich. „Program udzielania dotacji na wsparcie pszczelarstwa w województwie morawsko-śląskim w roku 2008” ma stabilizować i podnieść stan liczby pasiek w regionie. Z programu można uzyskać zwrot aż 75 proc. wykazanych kosztów, poniesionych

w związku z zakładaniem hodowli, a to w okresie od 1 stycznia do 15 lipca br. włącznie. Wicehetman Pavol Lukša zaznacza, że celem dotacji jest motywowanie młodych hodowców, którzy zaczęli parą się tym zajęciem po 31 grudnia 2007 r. i już posiadają pasiekę. Jednorazowa dotacja może sięgnąć 15 tys. kc (najmniej 3 tys. kc). Wnioski można składać do 15 lipca br. w Wydziale Środowiska Naturalnego i Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. Szczegóły także na stronie: http://www.kr-moravskoslezsky.cz/dot_108.html.

DOMY I ŚWIETLICE PZKO (57)

Dąbrowa

Pierwsi członkowie PZKO w Dąbrowej zapisali się do tej organizacji 29 sierpnia 1947 roku, jednak na skutek nieprzychylności władz gminnych Miejscowe Koło założono dopiero 29 lutego 1948 r. Stanowisko pierwszego prezesa piastował Henryk Kubiczek. Dąbrowscy pezetkaowcy nie posiadali nigdy własnego lokalu. Z początku korzystano z pomieszczeń w gospodzie U Franka, później z sali Domu Młodzieży i salki w Polskiej Szkole Ludowej w Dąbrowej. Najdłuższy członekowie rozgościli się w byłym budynku Macierzy Szkolnej, któ-

ry po roku 1948 przeszedł na własność gminy. W roku 2002 został jednak zburzony wskutek szkód górniczych. Od tego czasu PZKO ma do dyspozycji pomieszczenie w Domu Narodowym.

Plany budowy tego okazałego obiektu opracował budowniczy Miroslav Martinec. Jego uroczyste otwarcie miało miejsce 4 października 1903 r. W czasie okupacji niemieckiej budynek mocno ucierpiał. 28 października 1945 roku otwarto go na nowo. W styczniu 1993 r. przeprowadzono tu remont, który zakończono w listopadzie tegoż roku. Latem 2000 r. przeprowadzono renowację elewacji.

CZESŁAW GAMROT



Pezetkaowcy w Dąbrowej korzystają z pomieszczenia w Domu Narodowym.

Co w nowym »Zwrocie«?

Do nabycia jest już majowy numer miesięcznika „Zwrot”, a w nim jak zwykle reportaże, wywiady, recenzje, „raport”, „ginące tradycje” i „cieszyńskie panoptikum”. Majowy „raport” traktuje tym razem o sytuacji ludzi starszych, a artykułowi towarzyszy wywiad z Tadeuszem Hławiczką, byłym dyrektorem Domu i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Trzyńcu. W numerze także relacja z kwietniowego Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków, wspaniały reportaż Stanisława Ceranowicza z wizyty w kanadyjskim Muzeum Dinozaurów oraz obszerny artykuł z okazji 75. rocznicy urodzin Władysława Sikory i rozmowa z pisarzem. (ep)

Konferencja »Medicusa«

KARWINA (s) – Fundacja »Medicus« w ub. poniedziałek i wtorek urządziła na terenie Karwińskiego Szpitala Górniczego międzynarodową konferencję średniego personelu medycznego z udziałem polskich i słowackich gości. Jej naczelnym tematem było żywienie osób chorych na cukrzycę. Otwarcia obrad dokonali dyrektor szpitala Ivan Stejskal oraz prezes zarządu »Medicusa« Bogusław Chwajol.

Miejsca na sali zajęli fachowcy w zakresie pielęgniarstwa, położnictwa, żywienia, fizjoterapeuci, ergoterapeuci oraz laboranci. Poza odczytami dotyczącymi takich problemów, jak: noga cukrzyka, nowe kierunki w terapii cukrzycy, żywienie i komplikacje przy cukrzycy uczestnicy wysłuchali informacji na temat możliwości kształcenia pielęgniarzek w Polsce i na Słowacji.

MOIM ZDANIEM

DANUTY CHLUP

Vivat nowa matura!

Reforma egzaminów maturalnych to dziś gorący temat – zarówno w RC, jak i w Polsce. U nas dopiero przystępujemy do wprowadzenia tzw. nowej matury, natomiast w Polsce nowa formuła egzaminów funkcjonuje już od 2005 r. Jest „centralnie”, jest nowoczesnie i... są wpadki. Niedawno szef Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marek Legutko podał się do dymisji. Powodem jego rezygnacji były nieprecyzyjnie sformułowane pytania na tegorocznych maturach. Nowa dyrektorka CKE Maria Magdziarz uspokaja maturalistów, że „wszystkie prawidłowe odpowiedzi zostaną uwzględnione”. Problem w tym, że nie do końca wiadomo, które odpowiedzi należy uznać za prawidłowe. Pani dyrektorka ma na to receptę – egzaminatorzy z okręgowych komisji egzaminacyjnych wybierają po kilkadziesiąt nietypowych odpowiedzi, z którymi przyjeżdżają na spotkanie krajowe, tam je wspólnie rozważają i – jeżeli „mieszczą się w dopuszczalnych granicach” – zostają wpisane na listę rozwiązań uznanych za poprawne. Po czym egzaminatorzy wracają do siebie i raz jeszcze sprawdzają kolejne prace. Brzmi to niezwykle zawile, a w praktyce... jest jeszcze gorzej. Cały proces obejmuje szereg dalszych kroków mających na celu rzetelną ocenę nietypowych prac.



Czytając to, zaczynam wątpić, czy określenie egzamin dojrzałości nie jest trochę śmieszne. Ktoś stanie się dojrzałym dzięki temu, że zespół egzaminatorów po wnikliwej analizie i kilkustopniowym sprawdzaniu jego pracy uzna, że we właściwy sposób zinterpretował sen Izabeli Łęckiej? (Na tym właśnie polegał jeden z błędów, że maturaliści mieli interpretować sen bohaterki „Lalki”, tymczasem chodziło podobno o marzenie na jawie). Dalszą niepokojącą sprawą jest możliwość kupowania w Internecie gotowych prezentacji z języka polskiego, wymaganych od uczniów na egzaminach ustnych, na co zwraca uwagę serwis onet.pl. A jeden z dyskutujących na forum pisze: – Też mam kupioną maturę, magistra też za mnie napisali i teraz jestem KIMS dyrektorem powarzonej firmy. Tylko frajer się uczy nocami albo biedak a tych których niestać na wykształcenie czyszczą mi teraz buty.

Może jestem staroświecka, ale uważam, że język jest jedną z wizytówek człowieka. I pan dyrektor „powarzonej firmy”, który nie zna ortografii i nie umie stawiać przecinków, zawsze będzie dla mnie zwykłym nieukiem, bez względu na to, czy zdał egzamin dojrzałości, czy też nie.

chlupova@glosludu.cz

Już na wybiegu

OSTRAWA (mro) – W ostrawskim ZOO pojawił się nowy mieszkaniec. 11 kwietnia br. urodził się tu najmniejszy ze znanych lemurów – *Elemur coronatus*, którego od tygodnia można zobaczyć już na wybiegu. Potomstwem cieszą się jego rodzice pozyskani przez ZOO w ramach Europejskiego Programu Zachowania Gatunków oraz Asocjacji Zachowania Lemurów.

Lemury są małpiatkami o drobnej (od kilkunastu centymetrów) i średniej wielkości, z długim ogonem i kończynami tylnymi dłuższymi od przednich. Mają puszyste, miękkie futro, często kontrastowo ubarwione. Żywią się w zależności od gatunku – roślinnością lub owadami. Zamieszkują Madagaskar. Ostrawska rodzinka prowadzi dzienny tryb życia i jak ich krewniacy ma dom na drzewie.

Ostrawskie lemury dziecko



FOT. PAVEL VLČEK

jest pierwszym urodzonym na czeskich i słowackich ziemiach. Można je zobaczyć na wybiegu koło żyrafa, zwłaszcza podczas tzw. komentowanego karmienia zwierząt, codziennie o godz. 14.30.

Do Polski taniej!

OSTRAWA (mro) – W efekcie wstającego kursu korony do euro od pewnego czasu systematycznie spadają ceny biletów kolejowej komunikacji międzynarodowej. Tenden-

cja jest na tyle silna, że nie zakłóca jej nawet wzrost taryf w euro. Teraz euro oscyluje koło 25 kc, podczas gdy na wiosnę 2004 roku kosztowało 33 kc. Przy tym koszt biletu międzynarodowego liczony jest przez wszystkie europejskie spółki kolejowe w euro, a następnie jest przeliczany na waluty narodowe.

Nadarza się więc okazja do tańszej niż zwykle podróży pociągiem do Polski, na Słowację czy na Węgry. Przykładowo z Ostrawy do Warszawy w 2004 r. powrotny bilet kolejowy kosztował 1073 kc, a obecnie 826 kc, czyli o 23 proc. mniej. Powrotny bilet z Ostrawy do Krakowa jeszcze cztery lata temu kosztował 630 kc, a dziś można go kupić za 419 kc, czyli o 33 proc. taniej.

Zasiłek pielęgnacyjny to nie bonus

Andrzej, dziś 30-letni ciężko upośledzony mężczyzna, przez 7 lat przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych. Tam został skierowany przez lekarza w czasach, gdy osoby niepełnosprawne niemal automatycznie łądowały w podobnych instytucjach. Opieka nad nim, ze względu na zdarzające się wybuchy agresji, nie jest łatwa. Mimo tego jego matka po 23 latach postanowiła zabrać syna z zakładu do domu. Sama, zdana tylko na własne siły, nie podjęła by się tak ciężkiego obowiązku. Jej najstarszy syn Antoni złożył jednak wymówienie w pracy i zaczął pomagać matce w opiece nad bratem. Na krok ten mógł zdecydować się dzięki temu, że Andrzejowi przysługują od ub. roku zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 8 tys. koron.

Wyżej wymieniony przykład obrazuje nowe możliwości, jakie otworzyły się przed osobami niepełnosprawnymi i ich opiekunami po wejściu w życie ustawy nr 108/2006 Dz.U. o usługach opieki społecznej (obowiązującej od 1 stycznia ub. r.). Został zamieszczony na stronach internetowych Stowarzyszenia Obywatelskiego Pomocy Osobom Chorym Umysłowo. Ustawa ta miała wywołać rewolucję w systemie opieki nad ludźmi, którzy ze względu na długotrwały i niedobry stan zdrowia potrzebują pomocy innych osób w wykonywaniu czynności dnia codziennego. Nie chodzi tylko o pomoc w samoobsłudze, czyli w karmieniu, poruszaniu się, ubieraniu i higienie osobistej, lecz również o czynności umożliwiające takim osobom udział w kontaktach społecznych, posługiwaniu się pieniędzmi, załatwianiu spraw osobistych, sprzątanii, praniu i wielu innych.

Kupują usługi społeczne

Rewolucyjność nowej normy prawnej polega na wprowadzeniu zasiłku pielęgnacyjnego (příspěvek na péči), wynoszącego – w zależności od tzw. stopnia zależności od innych – od 2 do 11 tys. koron na miesiąc (u osób do lat 18 – od 3 do 11 tys. kc). Zasiłek przysługuje nie opiekunowi, lecz samej osobie niepełnosprawnej. Człowiek taki, w myśl założeń ustawy,

ma być „klientem” kupującym sobie określone usługi – czy to od członków własnej rodziny, od innej osoby fizycznej lub też od profesjonalnych organizacji oferujących usługi opieki społecznej. Spis podobnych placówek mają do dyspozycji urzędy miast i gmin o poszerzonych kompetencjach, które też przyjmują wnioski o przyznanie zasiłku.

Jakie są doświadczenia z praktycznym wykorzystaniem nowych przepisów po blisko półtora roku od ich wejścia w życie? – *Zasiłek umocnił niezależność finansową osób korzystających z usług społecznych* – powiedział „Głowski” rzecznik prasowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej RC, Jiří Sezemský, dodając jednak zarazem, że niektórzy uprawnieni do zasiłku i ich rodziny nie do końca zrozumieli, do czego on służy. Według jego słów, zwłaszcza w kategoriach I i II, dotyczących osób o lżejszym stopniu zależności, zdarzają się przypadki, że zasiłek rozumiany jest bardziej jako „bonus” do emerytury czy renty niż jako kwota, za którą osoba uprawniona ma otrzymać odpowiednią opiekę. – *Może być i tak, że babcia da te dwa tysiące wnuczce, by ta choć raz w miesiącu przyszła ją odwiedzić* – uważa Czesław Santarius, dyrektor „Diakonii Śląskiej”, która jest w naszym regionie jedną z największych organizacji świadczących usługi opieki społecznej. Tymczasem ustawa mówi, że osoba, której przysługują zasiłek, ma obowiązek wykorzystać go do zapewnienia sobie potrzebnej opieki. Pracownicy wydziałów społecznych mają możliwość kontroli wykorzystania zasiłku. – *Jeżeli jednak pracownik socjalny przyjdzie do domu, gdzie staruszek twierdzi, że rodzina się nim opiekuje i wszystko jest w porządku, to co może on zrobić?* – zastanawia się Santarius.

Ministerstwo chce zmian

Nieefektywne i mijające się nieraz z celem wykorzystanie zasiłków skłoniło ministerstwo do przygotowania zakrojonej na dużą skalę nowelizacji ustawy, która ma być przedstawiona najpóźniej we wrześniu br. Największe zmiany mają dotyczyć wła-

śnie przyznawania zasiłków osobom o lżejszych stopniach zależności. Z danych, które ministerstwo udostępniło naszej redakcji, wynika, że największa grupa osób pobierających zasiłek przypisana jest właśnie kategorii I (w marcu br. było to 111 tys. osób), zaś najmniej osób przynależy do kategorii IV, obejmującej osoby całkowicie zależne od pomocy innych (niespełna 24 tys. osób). Okazało się, że warunki potrzebne do przyznania zasiłku spełnia znacznie więcej osób niż przewidywano podczas tworzenia ustawy. – *Wydatki budżetu państwa na wypłacanie zasiłków pielęgnacyjnych nieustannie rosną* – mówi rzecznik ministerstwa. – *Rząd Paroubka, który przygotował ustawę, oszacował wydatki na 8,9 mld koron, tymczasem obecnie wynoszą one prawie 2 razy więcej. Nowelizacja ma ograniczyć nieefektywne wydawanie pieniędzy, a zarazem umożliwić korzystanie z zasiłku tym osobom, które w ustawie zostały pominięte, pomimo że zasługują na to, by mieć do zasiłku prawo. Chodzi np. o dzieci chorujące na cukrzycę.*

Na czym konkretnie będą polegać zmiany? Ministerstwo na razie o nich nie mówi. Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedzieliśmy się jednak, że jedną z nich będzie prawdopodobnie ograniczenie pieniędzy wypłacanych „na rękę” i częściowe zastąpienie ich inną formą pomocy.

Czy będzie to krok we właściwym kierunku? Poglądy na tę sprawę będą się z pewnością różniły. Faktem jest, że obecna sytuacja, gdy blisko połowa wydatków państwa na zasiłki pielęgnacyjne trafia do osób tylko w mniejszym stopniu zależnych od pomocy innych (nie mówiąc już o tym, że właśnie orzekanie I stopnia może być nieraz niejednoznaczne), z pewnością mija się z celem. Z drugiej strony bardzo trudno „zmierzyć” efektywność wykorzystania zasiłków w przypadkach, gdy osobami pobierającymi je opiekują się rodziny. Dlatego też te rodziny, które w maksymalnej mierze starają się ułatwić życie swemu niepełnosprawnemu członkowi, mogą ograniczenia odbierać jako krzywdzące.

DANUTA CHLUP



Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przygotowało program w stylu lat 30.

Setki zwiedzających

CIESZYN/CZ. CIESZYN (ep) – Pierwsza Cieszyńska Noc Muzeów, odbywająca się z 16 na 17 bm., okazała się dobrym pomysłem. Mieszkańcy Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, ale też i okolicznych miejscowości, od godz. 17 do 1.00 w nocy spacerowali od muzeum do muzeum i zwiedzali poszczególnie ekspozycje. A zwiedzać było co, bo w sumie otwartych było kilka obiektów – m.in. muzea, ratusz, teatr i księżnica.

Każde z muzeów i instytucji przygotowało jakąś specjalną niespodziankę na tę jakże wyjątkową noc. Książnica Cieszyńska zaprosiła odwiedzających na pierwszą od ponad trzydziestu lat publiczną prezentację kodeksu GRADUALE DE BEATA MARIA VIRGINE. Graduał, w zasadniczym zrebście łacińskojęzyczny, wśród innych pieśni polskich zawiera także jeden z najstarszych zapisów tekstu i nut „Bogurodzicy” w wersji polskiej i dwóch łacińskich. Swoje podwoje otworzyło również Muzeum Śląska Cieszyńskiego, które odwiedziło ok. 800 osób. Przed muzeum Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu przygotował wystawę sprzętu z okazji XVII rocznicy powstania Straży Granicznej RP, a w Parku Pokoju swoje atrakcje przygotowało Cieszyńskie Bractwo Kurkowe oraz Stowarzyszenie Historyczno-Rekonstrukcyjne „Śląsk Cieszyński” – „Dotknięcie żywej historii”. W trakcie nocnego zwiedzania można było także odwiedzić ratusz i dowiedzieć się czegoś o historii sali sesyjnej.

Oprócz tych wszystkich miejsc można było jeszcze zobaczyć: Teatr im. A. Mickiewicza (ekspozycja „Bliżej teatru”), Muzeum Drukarstwa, Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości („Noc na Zamku”, wystawy, warsztaty), Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich oraz ekspozycje w czeskiejszyńskim muzeum. – *Na Noc Muzeów przyszło do nas dosyć dużo osób – mieliśmy 260 zwiedzających, chociaż ekspozycje otwarte były tylko od godz. 18 do 22* – poinformowała Vlasta Byrtusová, zastępczyni dyrektora Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. – *Noc zorganizowaliśmy w stylu lat 30., ponieważ wystawiliśmy eksponaty z tego czasu – imitację wnętrza kawiarni „Avion”, w której można było usiąść, poczytać gazety, posłuchać muzyki czy skosztować likierów. Były również atrakcje dla dzieci. Noc muzealna nad Olzą okazała się strzałem w dziesiątkę, dlatego cieszyńskie i czeskiejszyńskie muzea planują zorganizowanie imprezy również w kolejnych latach.*

»Powroty do korzeni«

OSTRAWA (o) – W Galerii Fotografii Czeskiej oraz w Galerii „Na Schodach” Centrum Plastycznego „Chagall” można obejrzeć ciekawą wystawę pn. „Powroty do korzeni”. Prezentowane są na niej wyniki współczesnej twórczości fotograficznej z wykorzystaniem historycznych technik obróbki, m.in. obrazu platynopaliadowego, cyjanotypii, albuminu, antrakotypii i wielu innych. Współczesny postęp techniczny od jakiegoś czasu dzieli bowiem fotografię na dwa kierunki – fotografię cyfrową, która jest szybka, oferuje nieskończoną ilość wariantów opracowań i jest idealna zwłaszcza dla fotografii reportażowej i dokumentalnej. Drugim kierunkiem pozostaje fotografia klasyczna, przede wszystkim czarno-biała, którą coraz częściej stosują współcześni autorzy, korzystając z historycznych technik, zwłaszcza

takich, jakich używano w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.

Wystawa pokazuje twórczość prawie 20 fotografików czeskich – m.in. Rudolfa Junga, Miroslava Vojtěchovskiego, Roberta Vano, Fedora Gabčana, Tomáša Štanzela oraz Polaka Pawła Janczaruka z Zielonej Góry. Wszystkie prace, mimo współczesnych tematów, wykonane zostały historycznymi technikami w końcowej obróbce, ukazując tym samym swoją nową wartość. Na wystawie pokazano też oryginalne prace, które wypożyczyło m.in. Narodowe Muzeum Techniczne w Pradze, Muzeum Fotografii „Šechtl i Voseček” z Tabora oraz inni kolekcjonerzy. Zobaczyć możemy np. dawne dagerotypy C. Flincka, ferrotypie czy zdjęcia J. Binka. Wystawa w ostrawskim Centrum Plastycznym „Chagall” czynna będzie do 30 czerwca br.



Paweł Janczaruk z Zielonej Góry opowiada w Galerii „Na schodach” o swoich antrakotypach.

MARIONETKI

FELIETON HALINY SIKORY

Prezesowa oczywiście nie omieszkała odwiedzić Marynki. Jakże by inaczej, była bardzo ciekawa, jak też udało się sobotnia impreza rodzinna. Od tygodnia bowiem Marynka przygotowywała się do swoich urodzin, piecząc ciasta, mięso i sprząając dom. „Dyć ci mówię, że to wszystko nie życie. Dyć to ani nie idzie wszystko zjeść, po co tego tela rychtujesz?” – pytała Marynkę podczas każdych odwiedzin, doprowadzając ją do białej gorączki.

Dziś nie mogła sobie odmówić odwiedzin. Pojawiła się w kuchni Marynki zaraz z rana. Chciała natychmiast zapytać: „A co, nie mówiłaś, że tego moc rychtujesz?”, jednak nie zdążyła. Zastała bowiem Marynkę z plasterkami na głowie, całą bladą. „Jezusmaryja, dyć jo ci mówiła, cobyś tela tego kwitu nie rychtowała. Że rodzinne uroczystości by se miały bez kwitu robić”.

Marynka natychmiast straciła całą bladeść swojej twarzy. „A czy jo se ci dziwóm do taszki, co kupujesz?”

„Na ni”.

„Tak ty se mi też nie dziwej. To je moja sprawa, kiela kwitu se na urodziny kupię”.

„Jak to tak weźniesz, tak twoja sprawa. Ale se podziwej, jak wyglóndosz?”

„A co to mo z kwitym społecznego?”

„To cie nie pobili?”

Marynce ponownie zrobiło się słabo. Usiadła więc

na krześle dla pewności: „A czymu by mnie mieli pobić? Tak to mi wyjaśnij”.

„No dyć tyn monokiel widać na kilometr. A głowę mosz poflojstrowanom, że wyglóndosz, jakbyś kask na głowie miała. No Czech se może schować. Myślym tyn fusbalista, ni narodowość”.

Marynka nareszcie zrozumiała, do czego pije Prezesowa: „A ty o tym mówisz. Tak to nie było z kwitu, bo to se stało eszcze przed toastym”.

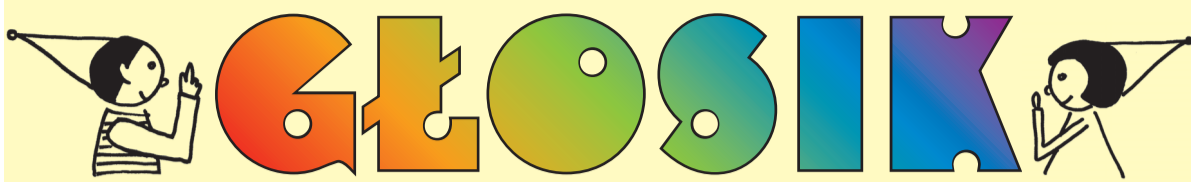
„Co to mosz za rodzine, co cie bije zamiast życzyń?” – nie poddawała się Prezesowa.

„Ty fórt o tym bicu. A jo ci fórt mówię, że mnie żodyn nie pobil”.

Dali mi akurat taki życzynia, kiere jak odewrzesz, tak w nich muzyka gro. Ale jo se tego nie spodziwała i zech se troche wylynkała, jak zech ty życzynia otwiyrała. Bo to pierónstwo grało falesnie a eszcze po angielsku – hapy byrsdej, czy jak to tam było. I tóż mnie to wylynkało, bo se naroz ze sztyry ty życzynia łodewrzyły a każde w inszej tonacji, tóż krawalu to narobiło. I jo se wylynkała, troche podskoczyła, głowóm do półki z ksióńzkami uwalila. A że to mój chłop powiesil ni moc dobrze, tak mnie ta literatura tak dorobiła” – przyznała Marynka dzieje swoich siniaków. „Nie otwiyrej!” – zdążyła jeszcze wrzasnąć na Prezesową, która chciała przeczytać życzenia dla solenizantki, ale za późno. Pokój zalała już kiczowata kocia muzyka.

sikorova@glosludu.cz

Życzenia



Milikowskie podania góra!

Ludmiłka siedziała cichutko w pokoju i przeglądała korespondencję. Na jej twarzy malowało się niesamowite zaskoczenie.

– Głosiku, chodź szybko! – zawołała koleżkę. Ten, zajęty swoimi modelami samochodów, nie zwracał na nią uwagi. Więc Ludmiłka zawołała go jeszcze głośniej: – Głosiku, chodź tutaj natychmiast!

Głosik leniwie podniósł głowę znad modelu: – Co się stało?

– Nic się nie stało. Dostaliśmy bardzo ciekawy list. To musisz przeczytać – podekscytowana Ludmiłka podała Głosikowi korespondencję.

– Dzieci z Milikowa posłały nam własne podania o powstaniu Milikowa. Są naprawdę bardzo ciekawe! Sam przeczytaj.

Obaj spędzili cały wieczór nad lekturą. I nie należy im się dziwić, podania uczniów z Milikowa rzeczywiście są bardzo ciekawe. Zresztą, sami osądźcie!

Powstanie Milikowa

Pewnego dnia przyszedł do wioski chłop z fioletową krową. Chciał ją sprzedać za wysoką cenę, miała bowiem dawać fioletowe mleko, ale nikt nie chciał jej kupić, bo nikt nie miał tyle pieniędzy, aby zapłacić taką sumę. Gdy chłop obchodził wioskę, znalazł milionera i zachęcał go, żeby kupił krowę. Milioner nie chciał, ale w końcu się zgodził.

A że ta krowa nazywała się Milka, nazwał Milkowem wioskę, która do tychczas nie miała nazwy (później zwana Milikowem).

Sabina Krajčírik, kl. 5

– Ale pomysł z tą fioletową krową! Sam bym tego nie wymyślił – drapał się w głowę Głosik.

– Ja też nie. A spójrz tutaj – Ludmiłka podała Głosikowi następny list.

Powstanie Milikowa

Za dawnych czasów żył w lesie pewien chłop. Każdy dzień chodził ścinać drzewa. Pewnego dnia chłop szedł i przed nim wybiegł zając o imieniu Milkuś. Chłop się tak wystraszył, że skoczył do pobliskich krzewów. Chwilę tam został, zerknął, wstał i szedł dalej. I znowu przybiegł do niego zając. Chłop pobiegł po sznurek do domu. Chwył zająca, chciał upiec go na obiad, ale nagle pojawił się niedźwiedź Milek. Chłop przestraszył się, puścił zająca i pobiegł do domu. Zamknął drzwi, okna i schował się do łóżka. Powiedział – ta ziemia jest szalona, pełno tu Milkusi i Milków – i nazwał ją Milików.

Opracował Dan Mazur, kl. 5

– To dopiero wyobraźnia. Sama chciałabym mieć taką, jak Dan Mazur – zachwycała się Ludmiłka.

– O, spójrz, jeszcze jedno podanie! – wołał Głosik.

Podanie o Milikowie

Pewnego dnia przyszedł do wioski premier rządu. Mówi sobie – ładnie tu, dużo pastwisk, zbudują tu mleczarnię. Mleczarnia budowała się szybko. Zakupiono do posiadłości 40 krow. Pewnego ładnego dnia jedna krowa znalazła dobrą, świeżą trawę, ale w tej trawie była zaczarowana roślina, którą krowa zjadła. Gdy dojdono krowę, mleka było tak dużo, że aż zaczęło się wylewać z naczynia. Potem mleko zalało potoki, drogi i na koniec całą wieś. I od tego wydarzenia powstała nazwa Mleków – później Milików.



Karolina Brzóda

– Już wyobrażam sobie tę olbrzymią ilość mleka – zawołała Ludmiłka.

– Szkoda tylko, że nie zmieścimy już więcej podań. Bo wszystkie są bardzo ciekawe – dodał Głosik.

A może również Wy, nasi Kochani Czytelnicy, spróbujecie wymyślić podanie o swojej miejscowości? Prześlijcie je do nas, najciekawsze na pewno opublikujemy!

KROPKA

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Zielone przedszkole

W pierwszych dniach kwietnia błędowickie i cierlickie przedszkolaki wyjechały razem ze swoimi paniami do zielonego przedszkola na Hrczawę. Przed wyjazdem przez pewien czas były przygotowywane do rozłąki z najbliższymi. Spędziły również noc w przedszkolu, żeby spróbować swoich sił bez mamy. W poniedziałek 31 marca zgromadziły się z bagażami przed przedszkolem. Podróż minęła prędko i już witała nas Hrczawa. Drewniany budynek, była szkoła – wszystko do naszej dyspozycji. Miejsce to stało się naszym domem na najbliższe pięć dni, a i dzieci prędko poczuły się tu jak w domu. Zwiedziły Lurdską jaskinię, Trójstyk, zabytkowy drewniany kościółek i obejrzały stary wóz strażacki. Podczas długich spacerów zwiedziły Jaworzynkę w Pol-

sce oraz spacerowały słowackimi drogami.

Śladami Krasnala Hałabały szukały skarbów, uczestnicząc po drodze w testach sprawności.

Dwa ciekawe popołudnia przygotowała dla nas organizacja ekologiczna VITAOVA. Zwiedziliśmy ekofarmę, dzieci mogły zobaczyć krowy, konia, owieczki, karmiły króliki, dowiedziały się od pani gospodyni wiele ciekawego o zwierzętach. Jedno popołudnie poświęcone było owczej wełnie, którą mogły dotknąć i zrobić z niej różne ciekawe rzeczy.

Wszystkie te przeżycia utrwały na rysunkach w swoich albumach. Pamiątką po wspaniałym przeżytych dniach jest również mnóstwo zdjęć odzwierciedlających zadowolone buzie dzieci.

Zofia Włosok, Cierlicko

Pierwszaki w Książnicy Cieszyńskiej

W rozwoju dziecka szczególne miejsce zajmuje wyobraźnia. Dziecięce marzenia naznaczone są oryginalnością, pomysłowością, otwartością. Pozwalają dziecku ukazać swoje uczucia. W tym celu uczniowie klas pierwszych PSP Cz. Cieszyn wzięli udział w warsztatach prowadzonych przez Stowarzyszenie Młodzieży Twórczej z Cieszyna w Książnicy Cieszyńskiej. Temat zajęć warsztatowych inspirowany był tytułem opowiadania dla dzieci pt. „Glisando poszukiwane”. W czasie ich trwania dzieci wykonywały z rączników papierowych i farb prace nawiązujące do przeczytanego tekstu. Każdy „mały artysta” nadawał tytuł muzyczny swojemu Glisando. Zaangażowanie dzieci w pracę było ogromne. Czas spędzony w Książnicy w ostatnią środę kwietnia upływał nie tylko pod znakiem pracy, ale i świetnej zabawy. A o to właśnie chodzi, by nauka połączona była z przyjemnością i radością.

Aleksandra

Rozwiązanie krzyżówki z książką

Wpłynęła do nas rekordowa liczba odpowiedzi na naszą krzyżówkę z książką. Prawidłowe rozwiązanie to oczywiście „Biblioteka”. Postanowiliśmy więc wyjątkowo przyznać dziś dwie nagrody. Niespodzianki czekają w redakcji na Agatę Chromec z Czeskiego Cieszyna oraz Magdalenę Szyję z Karwiny. Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród!



CIEKAWOSTKI

Mysz, co może zjeść kota

Na brytyjskiej wyspie na Atlantyku odkryto ogromne, mięsożerne myszy. Ich liczbę szacuje się na około 100 tys. osobników – podaje „The Daily Telegraph”. Myszy na wyspie Gough są nawet trzy razy większe od zwykłej myszy domowej. Naukowcy twierdzą, że zjadają one nie tylko owady i nasiona, ale także ogromne ilości młodych ptaków – wliczając w to małe albatrosy. Gryzonie mogłyby nawet zasadzić się na kota. Organizacja Birdlife alarmuje: myszy mogą wytepić całą populację niektórych gatunków zamieszkujących wyspę. Zaczęto już zrzucić truciznę, która ma zmniejszyć liczbę gryzoni – podaje „The Daily Telegraph”.

Bez telewizora i komputera

Grupa 259 francuskich uczniów będzie musiała wytrzymać 10 dni bez telewizora, komputera i gier elektronicznych. Taki eksperyment pedagogiczny jest prowadzony w jednej ze szkół podstawowych. Uczniowie w wieku od 6 do 11 lat uczestniczą dobrowolnie w eksperymencie o nazwie „Wyzwanie – 10 dni innego spojrzenia na świat”. Otrzymali oni notesy, w których zaznaczają każdą godzinę, w której udało im się nie oglądać telewizji i nie wpatrywać w ekran komputera. Za każdą taką godzinę uczeń otrzymuje jeden punkt. Uczniowie sami przygotowali listę rzeczy, które można robić zamiast oglądania telewizji lub grania na komputerze.

Zabijamy co czwarty gatunek

Zdaniem brytyjskich ekspertów, od 1970 roku ludzkość przyczyniła się do wyginięcia od jednej czwartej do nawet jednej trzeciej wszystkich gatunków dzikich zwierząt na świecie. Badania wykazały, że populacja zwierząt lądowych zmalała w ciągu minionych czterech dekad o 25%, populacja organizmów morskich o 28%, zaś populacja stworzeń żyjących w wodzie słodkiej o 29%. Do „wielkiej zagłady”, mogą doprowadzić działania człowieka, który przyczynia się do wyginięcia około 1% pozostałych gatunków rocznie, głównie przez zanieczyszczenie powietrza, rolnictwo, zbyt intensywne rybołówstwo oraz rozwój miast.

Nieletnim nie sprzedajemy

Sieć supermarketów w Wielkiej Brytanii zainstalowała w jednym ze swoich sklepów urządzenia do rozpoznawania twarzy, aby uniknąć sprzedawania alkoholu i papierosów nieletnim. Kamery zainstalowane w jednym z londyńskich sklepów sieci Budgens rozpoznają osobę, która wcześniej nie była w stanie udowodnić, że jest pełnoletnia. Potem system informuje sprzedawcę, który odmawia w takim przypadku obsługi. Proces rozpoznawania odbywa się poprzez pomiar odległości między poszczególnymi punktami na twarzy – podaje serwis BBC. Młodzi klienci nie rozpoznani przez system, muszą się wylegitymować. Wtedy ich wizerunki zostają dodane do bazy.

JAK POWIEDZIEĆ

Kochany Lojzku!

Jo Ci dzisio muszym napisać. Bo jo se chcioł kupić nowy nabytek. Uż żech miol jechać do Ostrawy, jak żech Ci w nowinach przeczytał, że lewniejszy nabytek je w Polsku. Że je tam trzeba jechać, bo to może wynść lewniej aj o sztyrcet procynt. Nie yny na trziszczu, ale aj w obchodach. A skoro ty tak dobrze znosz tyn jynzyk polski, tak na pewno bedziesz wiedziol, jak to je w tym Polsku. Fakt tam je tyn nabytek taki lewny? Jo by se potrzebowol kupić obywoćóm stiene a jaksiom pohowke do obywaku. A botnik do siyni. Tóz mi powiydz, czy to tak je.

Franta

Kochany Franciszku!

Nie wiem, bo ceny mebli (nie nabytku) to nie jest moja silna strona. Ale też słyszałem, że w Polsce (nie

w Polsku) meble są tańsze (nie lewniejsze). I rzeczywiście nie tylko na targowisku (nie trziszczu). Również w sklepach (nie obchodach) ceny są niższe. Kiedy kupisz nowe meble do pokoju gościnnego (nie obywaku i nie obywoćóm stiene) oraz sofę (nie pohowke) i szafkę na buty (nie botnik), to koniecznie mnie zaprosz. Z chęcią pooglądam Twój nowy nabytek.

Lojzek

Nabytek – meble

W Polsku – w Polsce

Lewniejszy – tańszy

Lewni – taniej

Trziszczu – targowisko

Obchody – sklepy

Obywak – pokój gościnnie, duży pokój

Obywoćóm stiene – meble do pokoju gościnnego

Pohowka – sofa

Botnik – szafka na buty

(hs)

ALE HECA

Zaprosili na kolonije marynarza.

– Panie kapitanie – mówi do niego kierowniczką koloniji – pływał pan po wszystkich morzach i oceanach. A jakim przygodę uważa pan za najniebezpieczniejszą?

– To było na Morzu Śródziemnym.

Niewiela brakowało, a byłbych sie...

– ... Utopił?

– Ni, zaręczył!

– Kelner, niech mi pan przyniesie czerwony barszczyk i szklonka soku z markwi.

– Co – zdziwił sie kelner – dzisio pan nie bydzie jod preswórtzu i zapijoj go krwióm?

– Ni, dochtór mi zalecił diete.

– Kelner, co by mi pan poradził na drugi dani?

– Mómy fajniackóm pieczyń huzarskóm.

– Co to, czy jo je jaki huzar, żebych jod huzarskóm pieczyń?

– Mómy też smažónóm wieprzowine...

– A to co inszego. Niech pan przyniesie!

W szpitalu:

– Nó i jak tam nasz symulant z trójki? – pyto dochtór pielęgniarki.

– Umrzył.

– Nó to jakby kapke przesadził!

ŻYCZENIA

Za Twoje dobre serce, za Twoje czułe słowa,
za to, że zawsze jesteś do poświęceń gotowa,
niech Ci wybija zegar same szczęśliwe godziny
pragniemy złożyć na Twe dzisiejsze urodziny.

Z okazji jubileuszu życiowego

pani HELENY SZMEKOWEJ

z Tyry wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego, miłości najbliższych i życzliwości wszystkich wokół życzą Kolorzowie. GL-315

Za złożone mi życzenia, kwiaty i podarunki z okazji mojego jubileuszu życiowego **wszystkim** z całego serca dziękuję. **Daniela Szymik.** RK-107

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA I CZESKA - CZ. CIESZYN: „Těšínské nebo, Cieszyńskie nebe” (23, godz. 19.00).

CO W KINACH

KARWINA - Centrum: Klub Winx (22, 23, godz. 15.30); Speed Racer (22, 23, godz. 17.45); 8 część prawdy (22, 23, godz. 20.00); **Ex:** Miasto śmierci (22, 23, godz. 19.00); **HAWIERZÓW - Centrum:** Film o pszczołach (22, 23, godz. 15.30); Bracia Karamazow (22, 23, godz. 17.45; 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Klub Winx (22, 23, godz. 17.30); Bobule (22, 23, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Gabinet doktora Caligari (22, godz. 19.00); Ball of Fury (23, godz. 17.00); Ostrożnie, pożądanie (23, godz. 19.30); **BYSTRZYCA:** Skafander i motyl (23, godz. 19.30); **CIESZYN - Piast:** Rozmowy nocą (23, godz. 16.30, 20.15); Drapieżnik (22, 23, godz. 22.00); 27 sukienek (23, godz. 18.15).

CO W TERENIE

GRÓDEK - MK PZKO zaprasza na tradycyjne smażenie jajecznicy 25. 5. o godz. 16.00 do ogrodu Domu PZKO. Każdy przynosi jajka, reszta prowiantu zapewniona.
KNE oraz KRĄG SENIORA HPC „Zaolzie” - informują uczestników wycieczki do Jaworzynki i Żywca, iż autobus wyjeżdża 29. 5. o godz. 7.00 z dworca autobusowego w Cz. Cieszynie, o godz. 7.10 z Trzyńca - dworca autobusowego, o godz. 7.20 z Wędryni - na Czornowskim, o godz. 7.25 z Bystrzycy - skrzyżowania, o godz. 7.35 z Nawsia - dworca kolejowego. Prosimy zabrać dowody osobiste, złotówki i parówki na opiekana. Inf.: 558 997 429.
PIOTROWICE - MK PZKO zaprasza na Dzień Matki 24. 5. o godz. 15.15 do Domu PZKO. Uroczystość umiłą uczniowie Szkoły Podstawowej w Gołkowicach, co nie oznacza, że nasza działwa nie może swoim mamom złożyć życzeń w formie wiersza, pieśni lub rysunku.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Frysztacie (przy rynku) w godz. otwarcia.

WSPOMNIENIA

Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje...

Dnia 23. 5. 2008 w cichej zadumie wspominamy 20. rocznicę zgonu naszego Kochanego

śp. **HENRYKA PALARCZYKA**

ze Stonawy. O chwilę wspomnień proszą córka Krysia z rodziną i syn Leszek z rodziną. RK-087

WĘDRYNIA - Macierz Szkolna oraz Dyrekcja Szkoły zapraszają na festyn szkolny 24. 5. o godz.

Kollárikovej 22. 5. o godz. 18.00 do biblioteki.

STONAWA - MK PZKO informuje, że Dzień Matki odbędzie się z przyczyn organizacyjnych dopiero 8. 6. (wspólnie z festynem).

OFERTY PRACY

POSZUKUJĘ sprzedawczyni (sprzedawcy) w Boguminie: wystrój wnętrz, znajomość j. polskiego. Tel.: +420 732 366 471, +480 507 143 963. RK-108

OFERTY

KUPIĘ dom jednorodzinny 3 do 5 + 1 z zabudowaniem gospodarczym, o minim. wielkości 5 x 8 m w Orłowej lub okolicy. Cena do 2 milionów kc. Możliwa jest także wymiana z dopłatą za mieszkanie spółdzielcze 3+1 w Orłowej Lutyni. Inf.: 604 204 182. GL-303

KONCERTY

KARWINA FRYSZTAT - Klub „Dokołań” zaprasza 23. 5. o godz. 19.00 do kościoła ewangelickiego na koncert miejscowych grup „Rhizom” i „Sakumprask”; o godz. 20.00 grupa „Etna” z Pomorza (muzyka reggae-ska). Bilety można nabyć w przedsprzedaży za 80 kc w sklepie Agape we Frysztacie lub na miejscu za 100 kc.

TRZYNIEC TARAS - zaprasza na koncert pt. „Dla Ciebie mamę” 22. 5. o godz. 15.30 do foyer Domu Kultury „Trisia”.

KARWINA - Koncert Jubileuszowy „Przyjaźni” odbędzie się 24. 5. o godz. 15.30 w Miejskim Domu Kultury w Karwinie Nowym Mieście. Kupić będzie można płytę CD z 24 pieśniami „Przyjaźni” i śpiewnik J. Wierzgonia.

WYSTAWY

DOM KULTURY MIASTA ORŁOWEJ: do 31. 5. wystawa Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków RC, czynna po-so w godz. 9-19.
BIBLIOTEKA MIEJSKA CZ. CIESZYN SIBICA, minigaleria na Płocie: do 13. 6. wystawa L. Kuchtyckowej pt. „Akwarele”.

GALERIA KROPKA w Cz. Cieszynie, ul. Bezrucza 28: do 9. 6. wystawa „Kobieta w Trzech Odślonach”, czynna po-czw: 10-16, pt: 8-12. www.galeriakropka.eu.

KONGRES POLAKÓW w Cz. Cieszynie, Komeńskiego 4: do 30. 5. wystawa „Bajkowy świat”, czynna po-pt: 9-15.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 14/3: stałe ekspozycje „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego” i „Miasto Cz. Cieszyn”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ w Hawierzowie, Dėlnická 14: do 31. 8. wystawa „Rzeźbiarze”. Czynna: wt-pt: 9-12, so: 9-13, nie: 13-17.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Ad »Panem et circenses«

Bardzo mi przykro, że muszę zareagować na materiał „Panem et circenses” pana Karola Mrózka, który ukazał się we wtorkowym Hyde Parku. W materiale pan Karol, którego sobie skądinąd bardzo cenię, bardzo negatywnie przedstawia postawę władz Suchej Górnej. Píše, że odrzuciły moją propozycję czynnego udziału uczniów naszej szkoły w obchodach rocznicy wyzwolenia gminy.

Zaraz na wstępie muszę stwierdzić, że władze Suchej Górnej są tu absolutnie niewinne i prawda wygląda trochę inaczej. Sprawa wzięła się prawdopodobnie z nieszczęśliwego nieporozumienia. Otóż pan Mrózek odwiedził mnie na początku kwietnia z interesującą propozycją, by nasi uczniowie wystąpili na gminnej uroczystości upamiętniającej wyzwolenie Suchej Górnej. Przyznał nawet wiersz okolicznościowy, jak się dowiedziałem potem - własnego autorstwa. Obiecałem mu, że sprawdzę, jak się sprawy mają.

Wiersz skonsultowałem z koleżanką polonistką i doszliśmy do wniosku, że owszem, można by go wykorzystać, a najlepiej by było, gdyby recytowała go dwójka uczniów, koniecznie starszych, z doświadczeniem recytacyjnym. Sprawdziłem potem jednak, jak wygląda program obchodów, omówiony już i przyjęty

przez komisję kulturalną gminy. Dowiedziałem się, że odbędą się one w sobotę 3 maja, w skromnej oprawie, nie są przewidziane żadne wystąpienia, oprócz krótkiego przemówienia wójta gminy Jana Lipnera i złożenia kwiatów przy pomniku ofiar II wojny światowej. Nie będzie też nagłośnienia, które w przypadku występu uczniów byłoby konieczne.

Dlatego NIE PROPONOWAŁEM już potem niczego gminie, bo program obchodów i tak był już przyjęty. Kiedy jakiś czas potem spotkałem się z panem Mrózkiem, to wyjaśniłem mu, że gmina w tym roku nie przewidziała niczego, oprócz tradycyjnego programu, a wiersz - rzeczywiście niezły i na temat - NA PEWNO wykorzystamy przy odpowiedniej okazji. Taką okazją według mnie będzie na przykład rozpoczęcie roku szkolnego, w czasie którego przypomniemy wybuch II wojny światowej i jej konsekwencje. Podejrzewam, że gdzieś w tym momencie doszło do nieporozumienia. Jeśli pan Karol zrozumiał moje słowa opacznie, bardzo mi przykro.

Dlatego jeszcze raz muszę sprostować - władze Suchej Górnej niczego nie odrzuciły, bo po prostu niczego im nie proponowałem!

BOHDAN PRYMUS,
dyrektor szkoły w Suchej Górnej

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wspomnienie o śp. Hali Morżo!

Wiosną dotarła na Zaolzie smutna wiadomość, że w Cieszynie pod koniec listopada 2007 r. zmarła śp. Hala Morżo! W powojennych latach była pracowniczką ZG PZKO. Stała u kolebki zespołu Olza. Była inicjatorką kursu tańców ludowych i zaprosiła też do współpracy instruktorkę Janeczkę Marcinkową. Po zakończeniu owego kursu powstały zespoły: Olza, Sibica i Górnik. Początkowo była kierowniczką organizacyjną Olzy. Współpracowała również z Sibicą. Włożyła w te sprawy wiele starań i pracy. Troszczyła się o stroje, program i aż do przesady o członków zespołu. Jak wspominała, podczas dwudniowego obozu kondycyjnego w Piaście, usłyszała wieczorem w pokoju dziewcząt podejrzany gwar, więc tam wstąpiła. Chłopcy schowali się w szafie, tylko Roman klęczał u łóżka Danusi. Wtedy wypowiedziała zdanie, które później olzianie często powtarzali: „Panie Romanie! Czy to wypada?” Kiedy po latach stanęła u trumny Romana, żona Danusia jej powiedziała: „Halu, powiedz mu teraz - Romanie! Czy to wypada?”. Później pracowała Hala w Domu Narodowym w Cieszynie i z tej racji bywała też członkiem sztabu organizacyjnego TKB w Wiśle. Szeregi pierwszych olzian i sibirzan już się znacznie wykruszyły - ci, którzy śp. Halę znali, niech zachowają ją w pamięci. (AGW)

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 31. 10. wystawa „Kura albo jajko?"; stałe ekspozycje „Tradycje górnictwa w Cieszyńskim” oraz „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, rynek Mariański 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Dom Dzieci i Młodzieży, Masarykova třída 958:** wystawa stała „Orłowa - przeszłość i teraźniejszość”; do 28. 9. wystawa „Autografy czeskich i światowych osobistości ze zbioru Jerzego Hanibala”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
BIAŁA GALERIA TEATRU CIE-

SZYŃSKIEGO: do 22. 6. wystawa F. Niecia pt. „Subtelności niczyje”.

PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE w Karwinie, sala wystaw: „Wpłynęło na wszystko”. Otwarte: po, śr: 8-14, wt, czw, pt: 8-17.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00; TVC 2, sobota od godz. 7.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńiec 105,3 MHz, nie: 18.30.

CO ZA OLZĄ

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9-16.

HOKEIŚCI STALOWNIKÓW TRZYNIEC MĘCZĄ SIĘ TERAZ GŁÓWNIEM NA SIŁOWNI

27 maja wyjazd na Kretę

Hokeiści klubu HC Stalownicy Trzyniec zaliczają w tych dniach najbardziej zniechęcającą część fazy przygotowawczej przed nowym sezonem. Podopieczni trenera Antoniego Stavjani po powrocie z obozu regeneracyjnego w karwińskim uzdrowisku Darków od miesiąca nabierają kondycji pod Jaworowym. Gros zaprawy kondycyjnej hokeiści przechodzą poza lodowiskiem, pierwsze mecze sparingowe zaplanowane są bowiem dopiero na sierpień.

W ramach szlifowania formy zespół uczestniczyć będzie też w zgrupowaniu na Krecie, Stalownicy na południe Europy odlatują 27 maja. Trener A. Stavjaňa będzie już miał do dyspozycji prawie kompletną kadrę hokeistów, w tym napastni-

ka Mirosłava Kováčika. Lewoskrzydłowy reprezentacji Słowacji podpisał z Trzyncem dwuletni kontrakt i w zeszłym tygodniu po raz pierwszy pojawił się w Werk Arenie. Z zespołem trenuje też Miloslav Gureň – 32-letni obrońca, który w swojej

karierze reprezentował m.in. barwy Montrealu i w lidze NHL zaliczył 36 spotkań oraz Vojtěch Polák – 22-letni napastnik grający w czeskiej ekstraklasie ostatnio w barwach Karłowych Warów. Z czwórki nowych twarzy w trzynieckim zespole na Krecie zabraknie tylko Jozefa Baleja. 26-letni słowacki prawoskrzydłowy też miał krótki epizod w NHL w barwach New York Rangers i Montreal Canadiens, większość czasu spędził jednak za Oceanem w niższych rozgrywkach AHL. Balej przyłączy się do trzynieckiej drużyny dopiero w połowie czerwca. Nie wykluczone też, że do tego czasu grono nowych hokeistów rozrośnie się o kolejnego zawodnika. Wiele wskazuje bowiem na to, że Tomáš Kundrátek od nowego sezonu grać będzie w Kanadzie, zaś ewentualnie w jego miejsce trenerzy na pewno znajdą jeszcze jednego obiecującego obrońcę. – *Dyrektor sportowy Pavel Marek ma na oku kilku obrońców, ale za wcześnie jest jeszcze o tym mówić* – powiedział wczoraj „Głosowi” trener Trzyncia Antonín Stavjaňa.

Hokejowej gumy na Krecie hokeiści na pewno nie zobaczą. Program zgrupowania w antycznych pejzażach stać będzie jednak pod znakiem bardziej urozmaiconych



W sztangistę zamienił się napastnik Rostislaw Martynek.

treningów. – *Hokeiści trenują monotonnie już przez cztery tygodnie, należy im się więc trochę relaksu* – stwierdził A. Stavjaňa. – *Do dyspozycji będą na Krecie m.in. korty tenisowe, basen, chcemy maksymalnie uatrakcyjnić nudną i męczącą tzw. „suchą” fazę sezonu* – dodał nowy trzyniecki szkoleniowiec. Po

powrocie do kraju hokeiści planują rozegrać też kilka piłkarskich sparingów. W planach jest chociażby mecz z fanklubem, jak również z którąś z okolicznych drużyn piłkarskich. W zeszłym roku doszło m.in. do towarzyskiego pojedynku z piętoliowym IRP Czeski Cieszyn.

JANUSZ BITTMAR

Mistrzostwa w strzelaniu

Tradycyjnie w okolicach dnia zwycięstwa organizuje MK PZKO Leszna Dolna swoje mistrzostwa w strzelaniu. Corocznie mistrzostwa te poprzedza akt położenia bukietu kwiatów pod pomnikiem ofiar faszyzmu, który znajduje się obok Domu PZKO i budynku byłej szkoły w Lesznej Dolnej. Nie inaczej było w czwartek 8 maja. Po krótkim przemówieniu prezesa MK i wspomnieniu tych mieszkańców, którzy położy-

li swe życie w latach okupacji, odbyły się tradycyjne zawody sportowe. Do mistrzostw stanęło 14 zawodników. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: młodzież – Radek Staszko, mężczyźni do lat 50 – Wiesław Staszko, mężczyźni ponad 50 lat – Tadeusz Szkucik, kobiety – Janina Jaworska. Puchar przechodni dla zawodnika, który zdobył najlepszy wynik, wywalczył Wiesław Staszko. (T. SZ.)

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W I A KLASIE
Żenada w Dzieńmorowicach

DZIEŃMOROWICE 1:9
STONAWA (1:3)

Bramki: 43. Zarzycki – 9., 20., 57. i 65. Frait, 1. i 48. Szczygiel, 60. Hawlasek, 75. Dluhoš, 81. Krejčí. CZK: 9. Bilous. Dzieńmorowice: Mirt – F. Kadlčák (46. Skýba), Prokop, Kněžník, Bilous – Žáček, Zarzycki (46. Gir), Pustay, Hraško – Čerešňa, R. Schimke (58. Bailner). Stonawa: Ptáček – Janáček, Minárik, Ševců, Bystrouň (58. Wodecki) – Hawlasek (70. Krejčí), Dluhoš, Szotkowski (62. Sehnal), Szczygiel – Loder, Frait. Proszę się nie lękać, w Stonawie jeszcze nie założono drużyny hokejowej. Dzieńmorowiczanie po prostu zażartowali sobie z własnych kibiców i do meczu z ratującą się przed spadkiem Stonawą wystawili bardzo eksperymentalny skład. Goście, którzy w poprzednich kolejkach przegrali 1:5 z Nowym Jiczyn-

nem i 1:7 ze Śmiłowicami, zatrzymali się dopiero na wyniku 9:1.

LUTYNIA D. 3:0
RASZKOWICE (1:0)

Bramki: 26. Habrda, 57. Čief, 89. Andl. Lutynia D.: Mrázek – Konečný, J. Vanečko, R. Matys, Smolnik – Zuček (46. Hanusek), P. Vanečko, Figura, Čief (63. A. Matys) – Habrda (80. Andl), Bílý. Piłkarze Lutyni Dolnej wywiązali się z roli faworyta i po zwycięstwie nad Raszkowicami mogą już spać spokojnie – dorobek 28 punktów wystarczy im bowiem do uratowania szóstej ligi. Goście niewiele mieli do powiedzenia. Od 26. minuty przegrywali po strzale Habrdy, nadal jednak grali z defensywy i bez wiary w siebie. W 57. minucie niepilnowany Čief podwyższył na 2:0, a trzeci gwóźdź do raszkowickiej trumny wbił Andl –

po dwójkowej akcji P. Vanečki z Bílkiem.

ŚMIŁOWICE 4:3
ST. BIELA (1:3)

Bramki: 40., 60. i 70. J. Topiarz, 81. M. Szuscik – Staříčný 2, Žufka. Śmiłowice: Rufer – Klar, M. Topiarz (60. M. Sikora), Bolf, Szmek – J. Topiarz, Franek, Gurecký (70. Kohut), Ciešlar – Szušcik, Maj. Gospodarze przegrywali już 0:3, ale cudownym zmartwychwstaniem doprowadzili mecz do zwycięskiego dla siebie końca. Także na tym przykładzie widać, jak niesamowicie zadziałać może na zespół zbliżający się koniec rozgrywek. Hat trickiem popisał się Jiří Topiarz, gola za trzy punkty zdobył dla Śmiłowic strzałem głową Michał Szuscik.

WĘDRYNIA 1:2
PRZYBÓR (0:1)

Bramki: 74. Cymorek – 3. Maluš, 58. Z. Čapka. Wędrynia: Csikán – Chwastek, Kopka, Broda, Szlauer – Sikora (65. Mitrenga), Bilko, Śniegoň, Šinál – Cymorek, Kotas (75. Štombar). Plan nie został wykonany. Wędrynianie chcieli pokonać Przybór i odbić się ze strefy spadkowej, tymczasem po weekendzie mają już tylko punkt przewagi nad dwunastą Stonawą. Mecz ustawiła szybka bramka Maluša, który wykorzystał błąd Kopki. W 58. minucie po kornierze wędryńscy obrońcy wybili piłkę wprost pod nogi Čapki i było 0:2. Ostatnich 20 minut gospodarze grali na trzech napastników, zdołali jednak tylko obniżyć po główce Cymorka.

Lokaty: 1. N. Jiczyn 56, 2. Czeladna 53, 3. St. Biela 41, ... 5. Dzieńmorowice 32, 7. Lutynia D. 28, 10. Śmiłowice 24, 11. Wędrynia 20, 12. Stonawa 19, 13. Raszkowice 18, 14. Ostrawa 9 pkt. (jb)



Z meczu Dzieńmorowice – Stonawa.



nej grze w lidze i Pucharze UEFA, warto zastanowić się nad kolejnymi wzmocnieniami – stwierdził Lička. W kuluarach mówi się wprawdzie o sprzedaży napastnika Václava Svěrkoša, ale jak na razie chodzi o czyste spekulacje. Z 15 brankami najlepszy strzelec I ligi przygotowuje się z reprezentacją RC w Austrii na zbliżające się mistrzostwa Europy i jest bliski przebiccia się do 23-osobowej kadry na EURO 2008. (jb)

SPORT POLSKI

● **SIATKARKI CORAZ BLIŻEJ PEKINU.** Reprezentacja Polski kobiet prowadzona przez Marco Bonitę wygrała kolejny, trzeci z rzędu mecz w ramach turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich. Tym razem Polki bez większych problemów pokonały drużynę Korei 3:0 (25:16; 25:19; 25:16) i są o krok od wywalczenia olimpijskiego awansu. Polki zagrały w składzie: Anna Podolec, Małgorzata Glinka, Agnieszka Bednarek, Anna Barańska, Milena Sadurek, Maria Liktora, Mariola Zenik – libero. Zmiany: Milena Rosner, Katarzyna Skowrońska-Dolata, Katarzyna Skorupa.

● **KUBICA LUBI MONAKO.** – *Nie mogę się doczekać wyścigu w Monako* – powiedział polskim dziennikarzom kierowca BMW Sauber Robert Kubica szykujący się do niedzielnego wyścigu F1. – *Byłem*

tam bardzo mocny w 2007 roku. Poza tym uwielbiam wąskie ulice i bariery tuż przy torze, a Monako jest jednym z takich miejsc. Są tam trzy lub cztery ciekawe zakręty, jak szyciana przy basenie oraz sekcja Casino. Tor jest dość skomplikowany i nie jest łatwo dobrać właściwe ustawienia samochodu – dodał Kubica. Bez kontroli trakcji Monako będzie wyzwaniem dla kierowców i inżynierów. Przyspieszenie przy wychodzeniu z wolnych zakrętów ma tu wpływ na zużycie tylnych opon. Przy niskiej średniej prędkości trzeba zwiększyć siłę docisku oraz chłodzenie i znaleźć ustawienia pozwalające płynnie prowadzić auto po linii pomiędzy barierami. Zespół BMW Sauber liczy na dobry wynik w Monako. Mają w tym pomóc testy, które kosztowały niemiecki team ponad pół miliona euro. (jb, PAP)